

Jan Trochimiak

Indywidualny tok studiów z języka rosyjskiego  
/Nektóre uwagi i spostrzeżenia/

Zgodnie z wytycznymi ministerialnymi na początek roku akademickiego 1974/75 poinformowano studentów Akademii Medycznej w Lublinie o możliwościach indywidualnego studiowania. Wzbudziło to żywe zainteresowanie studentów tułejszej uczelni. W grupie przedmiotów, które według decyzji władz można studiować w wyżej wspomniany sposób, znalazły się również języki obce, a wśród nich język rosyjski. Ze względu na zróżnicowany poziom umiejętności językowych z tego przedmiotu, studenci I roku Wydziału Lekarskiego poddani zostali ustnemu i piśmiennemu sprawdzianowi, który pozwolił na zakwalifikowanie siedmiu studentów do tej formy pozalektorskiego uczenia się języka. Z wymienionej liczby osób dwie od razu nie wyraziły chęci na taką formę uczenia się przedmiotu, wychodząc z założenia, że nie będzie to dla nich ułatwieniem, więc zaś zdecydowało się na indywidualne studiowanie języka.

Program przerabiany przez te osoby był poszerzony w porównaniu z materiałem realizowanym na zajęciach systemem lektorskim, o materiały wybrane z takich czasopiśmie jak "Экспресс", "Светлый" i inne oraz utwory literatury pięknej /wraz z krótkimi notkami o ich autorach/. Materiały /treść i objętość/ i częstotliwość zdawania były również indywidualizowane przez lektora i uzgodnione z uczącymi się. Najczęściej przyjmowano 2-tygodniową lub miesięczną częstotliwość zda-

wania materiału. Odbywało się to na lektoratach wobec własnej Grupy ćwiczeniowej. Wówczas student referował przygotowany materiał przy stoliku lektorskim. Wyniki były bardzo dobre. Student czuł się w roli wykładowcy, co bardzo mobilizowało wpływając na jego rzetelne przygotowanie się do tego rodzaju wystąpień. Koleżanki i koledzy z macierzystej grupy z niecierpliwością oczekiwali na "raport" swoich najbliższych / przynajmniej z tego przedmiotu/ przedstawicieli grup. Dużą popularnością, zarówno wśród studentów referujących, jak i przysłuchujących się, cieszyły się wypowiedzi na tematy przeczytanych utworów z literatury rosyjskiej i radzieckiej. Nadawało to "rumieńców" indywidualnym wystąpieniom, prowadziło niejednokrotnie do ożywionej dyskusji i dawało asumpt do swojego rodzaju rywalizacji w aktywności językowej między referentem i grupą. Z wyżej wymienionej pięcioosobowej grupy "wykruszyły się" jeszcze dwie osoby, które stwierdziły, że ta forma zajęć jest dla nich zbyt absorbująca czasowo. Interesujące jest to, że studenci korzystający z tej formy zajęć zawsze zdecydowanie wychodzili poza minimum uzgodnionego do przygotowania materiału. Po zreferowaniu tekstów opuszczali oni swą macierzystą grupę lektoratową. Warto odnotować fakt, że entuzjści tej formy uczenia się czytali sobie z dawać to, co przygotowali tylko we własnej grupie ćwiczeniowej. I jeszcze jedno: studenci ci potrafili "zapraszać się" na lektoraty prowadzone systemem tradycyjnym, aby sprawdzić ile "zyskną", a ile "tracą" korzystając z indywidualnej formy studiowania. Bilans tych i innych kalkulacji /np. brano również pod uwagę tzw. "atrakcyjność" godzin, w których odbywała się lektorały ich macierzystych grup/ spowodował, jak już wyżej wspomnieliśmy, że w konsekwencji została tylko trójka zadeklarowanych "indywidualistów". Sondaże przeprowadzone wśród nich wykazały, że ta forma pracy im bardzo odpowiada, a dodajmy ponownie od siebie, że i efekty są również bardzo dobre. Okazuje się, że te trzy osoby są absolwentami szkół średnich, w których należały do małych grupek uczniów pożądanymi swoimi umiejętnościami językowymi w pozalekcyjnej formie, w nieco podobny sposób, pod kierunkiem swoich profesorów. Byli więc w pewnym sensie wdrożeni do tego, z czym przyszło im się zetknąć później na uczelni. Nic też dziwnego, że przyjęli właśnie tę formę pracy i są zadowoleni z dokonanego wyboru. Już chciałoby z powyższe-

go wynika, że decyzja władz, zezwalająca na modyfikację formy procesu dydaktycznego, była ze wszech miar słuszna, gdyż stworzyła dla tych najlepszych i najwytrwalszych studentów szersze wyrażenie rozwinięcia swych możliwości językowych.

W związku z tym nasuwają się pewne uwagi i spostrzeżenia odnośnie do indywidualnego studiowania języka w warunkach wyżej ucelenia:

1/ Materiał zlecany do przygotowania studentowi uczącemu się w ten sposób, powinien być poszerzony, aby mógł w określonym stopniu rekompensować to co aktywny student traci nie mając bezpośredniego kontaktu językowego z prowadzącym zajęcia i grupą ćwiczeniową.

2/ Częściowo zaznaczoną stratę, może uzupełnić student, poszukujący się podrechnikim sprofilowanym, przez dodatkowe wykorzystanie tekstów o treści ogólnej.

3/ Nie należy bagatelizować w wyżej wymienionych szkołach /na lektoratach/ roli jaką może spełniać, a zwłaszcza w tej formie procesu dydaktycznego, literatura piękna. Ona również pomaga w odczuciu w zajęciach prowadzonych przez lektora.

4/ Pozostawić inwencji lektorów stwarzanie optymalnych warunków dla tej formy procesu dydaktycznego. Warunki takie bowiem mogą być dla poszczególnych typów uczelni różne, a i w ramach tego samego typu uczelni powstają zapewne odchylenia.

5/ Należy korelować poczynania szkół wyższych i średnich w zakresie organizacji form procesu dydaktycznego.

6/ Powinno się sprzyjać podtrzymywaniu kontaktów między lektorami szkół wyższych ze szkolnictwem średnim.

Wyżej przytoczone uwagi nie wyczerpują całości problemu, a jedynie sygnalizują go i rzucają pewne światło na niektóre jego aspekty, dające się zauważyć już teraz w konkretnej sytuacji danej uczelni.